

G A Z E T A

Wielkiego



Księstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 292.

W Środę dnia 13. Grudnia.

1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 10. Grudnia.

N. Pan dzisiaj w południe na zamku w Charlottenburgu Markizowi de Dalmatie posłuchanie prywatne dać i oprócz pisma odwołującego Hrabie Bresson, dawniejszego nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra N. Króla Francuzów przy dworze tutejszym, pismo N. Króla Francuzów zawierzytelniające Markiza de Dalmatie w równej funkcji od tegoż przyjąć raczył.

N. Pan General Porucznika (dymissyonowanego) Hrabie Lehndorff na Steinort na godność W. Marszałka Królestwa pruskiego wynieść raczył.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 28. Listopada.

Słychać, że General-Major Ksże Dołgoruki-Argutiński świetnie odniósł zwycięstwo nad licznym hufcem górali w północnym Daghestanie, którym Dschamil osobiście dowodził, z którego to powodu Książę przed jakimś czasem orderem św. Anny 1. klasy ozdobiony został. Takim sposobem nasze waleczne wojsko za ostatnie napadnięcie ze strony pokoleń nadkaukaskich należycie wypłacić się umiało;

górale albowiem ostatnimi czasy na aulę nam poddaną w obwodzie Avarien łupieski wykonali napad. (Gaz. Spenera.)

— — Rossyi zabory z dawniejszego Królestwa szwedzkiego większe są aniżeli całe teraźniejsze Królestwo szwedzkie. Jój zabory w dawniej Polsce są prawie tak wielkie, jak całe Cesarstwo austryackie. Co ona Turcyi europejskiej odebrała, równa się całemu Królestwu pruskiemu wyjąwszy prowincye Nadreńskie. Jój zabory w Turcyi azyatyckiej równają się co do rozciągłości granic ziemi wszystkich mniejszych państw niemieckich. Jój zabory w Persyi są tak wielkie jak cała Anglia. Jój zabory w Tataryi obejmują przestrzeń nie mniejszą jak Turcyę europejską, Grecyą, Włochy i Hiszpanią razem wzięwszy. Zabory Rossyi w przeciągu ostatnich 64 lat równają się co do objętości i ważności całej ziemi, którą przed temi 64 laty w Europie posiadała. Granica rosyjska zbliżyła się ku Berlinowi, Monachium, Wiedniowi i Paryżowi o 100 mil niemieckich czyli 700 mil angielskich, ku Konstantynopolowi o 500, Sztokholmowi o 620, a ku Teheranowi o 1000 mil angielskich.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 1. Grudnia.

Tutejszy poseł rosyjski, Pan Kisseleff, wyjechał wczoraj do Rouen, chcąc bawiącemu

także w powrocie swoim z Londynu Gener. Hrabiemu Woronzoff uszanowanie swoje oddać. Salony tutejsze polityczne zajmują się wciąż mocno świeżemi znamionami nieporozumienia panującego pomiędzy dworem paryskim a petersburskim. Albowiem Hrabiemu Woronzoff zakazano podobno prezentować się urzędownie Królowi Francuzów w Tuileryach, nawet wszyscy Rossyanie, którzy tu w jesieni przybyli, unikać mają tego przedstawienia. Dla tego też Hr. Woronzoff, z dawnego już czasu Królowi Francuzów znany, wolał wcale do Paryża nie przyjeżdżać, i bawił teraz przez kilka dni w Rouen, aby tamże przyjąć odwiedziny licznych swoich przyjaciół Rossyan i znajomych Paryżan. Z Rouen wyjeżdża general jutro wprost do Belgii. Wszakże uderzyło to [nieco rząd tutejszy, że poseł rossyjski tak jawnie do Generala do Rouen wyjechał. — Rocznicę rewolucyi polskiej obchodzono tu wczoraj w trzech różnych zgromadzeniach, co zawsze jeszcze jest dowodem niezgody panującej pomiędzy emigrantami. — Księżna Adamowa Czartoryjska, która niebezpiecznie zachorowała, przychodzi już nieco do siebie. — Hr. Walewski, naturalny syn Napoleona, zajmuje się tłumaczeniem Halma syna stepów i Gryzeldy. Panna Rachel ma główną rolę odegrać.

Z dnia 4. Grudnia.

Już przed kilku dniami Dziennik Sporów pociągnął Pana Berryer z powodu podróży jego do Londynu, przed trybunał opinii publicznej. Dzisiaj dziennik ten wraca się do tego, i wyraża się nader ostro o wzięciu się deputowanych, którzy mieli czolo być obecnymi i pierwszą grać rolę przy hołdzie tak jawnie składanym Xięciu Bordeaux, któremu nawet dawano tytuł Króla — mimo przysięgi złożonej Królowi Francuzów i karcie. Jeśli, mówi dziennik ten, pobbłażanie *exystujących* na teraz praw francuzkich, i łagodność francuzkich zwyczajów mężów tych od kary strzeże, któraby ich była spotkała w wszystkich krajach świata, powinuiby wszakże w każdym razie Izbie usprawiedliwić się z powodu wzięcia się swego. »Jako prawodawcy«, tak kończy wzmiankowany dziennik, »oni sami dali przykład nieposłuszeństwa przeciw prawom; jako deputowani, mieli udział w czynności, która, gdyby była zaszła we Francyi, byłaby zbrodnią stanu. Prawo broni ich, prawo udziela im amnestyi; niechaj łagodność czasów naszych, i pobbłażanie państwa będzie dla nich z korzyścią. Ale jednej kary żądamy na nich, to jest publicznego wyjaśnienia, i surowego poszukiwania ich kroku, które Izba

przedsięwzięcie.« Zda się stósownie do tego, iż przy najbliższém posiedzeniu z strony deputowanych ministeryalnych zajdzie interpellacya do Pana Berryer i jego trzech legitymistycznych kolegów, w jakim celu byli w Londynie; może zrobionym będzie nawet wniosek wykluczenia ich z Izby, gdyby się tylko nieobawiano poruszenia, któreby stąd łatwo wyniknąć mogło, szczególniej jeżeli kommitenci tych deputowanych przy swych wyborach obstawać będą. Zresztą zda się, iż naumyślnie wybrano Xięcia Fitzjames, nie mającego żadnych obowiązków względem izb i rządu, i jemu poruczono przemowę do Xięcia Bordeaux, by nie kompromitować za nadto Pana Berryer i jego legitymistycznych kolegów.

Dziennik *Ami de la Religion* ogłasza za bezzasadną w wielu francuzkich dziennikach zawartą wiadomość, jakoby Poseł francuzki w Rzymie starał się o pośrednictwo Papieża w sporze między duchowieństwem a uniwersytetem. Jeden z dzienników liberalnych zapewnia przeciwnie, iż duchowieństwo w sprawie tej дозволиło na zawieszenie broni z warunkiem, żeby P. Villemain i kilku professorów oddalonych było.

Hrabia Montalembert, Par Francyi, w sporze między duchowieństwem a uniwersytetem wystąpił jako przeciwnik ostatniego.

— Manifest Lamartina tytczący się kościoła, państwa, i publicznego nauczania, którego część pierwsza z wielkimi przyjętą była pochwałami, po ogłoszeniu części drugiej w powszechną jakąś nielaskę popadł, a w tej chwili prawie całkiem stał się osławionym. Partya szczególniej księży, która stósownie do początku manifestu już Pana Lamartina za swego uznawać zaczęła, przy dalszém rozwinięciu zasad deputowanego z Mâcon z boleścią z omamienia swego wyprowadzoną została, tak dalece iż chętnie bardzo wjele dałaby za to, pdyby mogła cofnąć swoje pochwały i dotychczasowy swój tryumf. Pano wie ci bowiem poznają, iż Pan Lamartin serio zajmuje się ideą nieograniczonej wolności w obrębie religii i duchownych poszukiwań, i że dalekim on jest od myśli, pod pozorem wolności ugruntować monopol kościoła katolickiego, jako jest właściwą dążnością partyi duchowieństwa. Ta więc cichaczem cofa się od skompromitowanego związkowego, którego w pierwszej chwili z zapalem przycisła do serca. Najświeższy dowód prawdziwego charakteru opozycyi kościelnej przeciw systematowi nauczaniu Państwa, jest oświadczenie biskupa w Amiens, iż odwoła nauczyciela z gimnazjum miasta tego, jeżeli rząd nie oddali jednego z professorów filo-

zofii przy tymże zakładzie. W Rennes kapelan gimnazjum rzeczywiście odwołany został, ponieważ minister spraw naukowych nie uczynił zadość żądaniu biskupa, domagającego się odalenia jednego z tamtejszych profesorów.

Z dnia 5. Grudnia.

Xiąże Oettingen-Wallerstein, nadzwyczajny poseł Króla Bawarskiego do dworów Paryskiego i Londyńskiego celem układania się względem spraw greckich, przybył tu z Londynu.

Marszałek Soult dwóch oficerów sztabu swego do Algieru wysłać miał, aby bliższe szczegóły napadu na Saharis, względem czego niektóre gazety Gubernatorowi prowincyi Constantine tak ciężkie czynią zarzuty, ściśle zbadać.

— — Dzisiejsza poczta z Wschodu przywozi nam ważną wiadomość, że Markiz Lavalette, nowo-mianowany francuzki generalny konsul w Alexandryi, u Mehmeda Alego tego dostąpił, że monopol handlu w Egipcie nareszcie w istocie ma być zniesiony.

Courier français ogłasza, że na wzór Tajemnic Paryża Pana Sue, zamieszczać będzie Tajemnice Londynu, i w tym względzie wszedł już w układy z znanym pisarzem angielskim Panem Trolop.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 29. Listopada.

M. Post gani mocno rząd o to, że wyuzdania dzienników na Malcie, które się tamże za rządu Whigów wkradło i w sąsiedne Włochy ciągle duch rewolucyjny wpaja, bynajmniej nie hamuje i chce go odpowiedzialnym czynić za nieszczęście, jakiego z tego wyniknąć mogło.

Pomimo, że w Anglii nie zbyt wielka drogosc żywności panuje, mniejsza nawet, aniżeli w niektórych okolicach ładu stałego, to jednak w ludnych wschodnich częściach kraju okropna nędza spostrzegać się daje. Niedawno temu odbyli tu niektórzy przyjaciele ludzkości posiedzenie końcem zaradzenia tej biedzie, o której tamże okropności opowiadano. Już dawniej uważała policja miejska Londynu za rzecz potrzebną wywyższyć poręczę niektórych mostów na Tamizie, aby nieszczęśliwym, którzy końca swych cierpień w walach szukają, przeskakiwanie utrudnić. Mianowicie zwiedzione dziecięta wybierają ten sposób śmierci; nie dawno temu wydobyto takowych pięć z Tamizy w jednym tygodniu. W większych parkach stolicy, mianowicie w parku Hyde, osadowiła się formalna kolonia Trogłodytów: ubodzy nie mający przytułku, grzebią sobie jamy w ziemi, gdzie w lichych łachmanach nawet zimowe noce przepędzają! »A w bliskości jam tych i

skryć niewypowiedzianej nędzy, mówi Sun, paraduje codziennie konno lub powozem, z dobrą miną, bogaty Corso z najpotężniejszej arystokracji w świecie. Tuż obok podobnych doniesień, na które włosy na głowie stają, figurują w dziennikach opisy uroczystości, które panowie nasi, sami nie wiedząc dla czego, dają na cześć magnatom cudzoziemskim, nikczemnym może co do serca i głowy. Prawda, że to zwyczajna kolej rzeczy na świecie, ale zwyczaj takowy nie przynosi zaszczytu ludziom, mianowicie Chrześcianom, — a przeciwieź my Anglicy par préférence Chrześcianami się nazywamy.« — Samotne więzienie złoczyńców — Eugeniego Sue filantropiczne cacko w Mysteriach paryskich, w których, jak się recenzent jeden trafnie wyraża, »cnota i zbrodnia ciągle się za gardziel trzymają« — nie przynosi dobrych skutków w nowym londyńskim »Więzieniu wzorowém.« Nie cały jeszcze rok temu, jak je otworzono, a już dwóch więźniów oszalało. »Wszakże, powiada Times, uwagi jest godną, że szaleństwo zdarza się tylko w więzieniu wzorowém, pod okiem dozorców przez rząd osadzonych, a nie w więzieniach magistratowych.

W dzisiejszym Globe czytamy: Dzienniki poranne mylnie donoszą o chorobie Cesarza brazylijskiego; jestto siostra jego Donna Januarya która choruje. Rząd brazylijski rozkazał swemu Posłowi i dowódcy swęj eskadry w Montevideo, aby się nie mieszał do blokady, ale najściślej zachowali neutralność.

Kwestya o krainę Oregon miała już wzbudzić w Amerykanach wielkie wzburzenie, roszcżą oni stanowcze pretensye do całego pobrzeża morza Spokojnego między granicami Ameryki rossyjskiej i Meksykiem. Rząd angielski nie myśli wyrzec się tej całej posiadłości i wysłał do tamecznych brzegów eskadrę, która miała otrzymać zapieczętowane instrukcye.

Dnia 26. List. — Władze celne, w miastach portowych otrzymały polecenie, aby baczną dawały oko na wszystkie okręty przeznaczone do Irlandyi; dowiedziano się bowiem, że w portach angielskich znajduje się kilka ładunków broni przeznaczonych dla Irlandczyków.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dn. 27. Listopada.

Pierwszy dekret podpisany przez P. Olozagę jako przez ministra prezydenta, ogłoszony został dzisiaj w Gaceta, i ogólnie wywołał podziwienie. Brzmi następnie: Art. 1. Wszystkie urzędy, oświadczenia łask, honory i or-

dery, nadane przez rząd Exregenta aż do dnia 30. Lipca, w którym z kraju się wydalil, otrzymują znowu znaczenie swoje. Art. 2. Ku wykonaniu tego dekretu ministerya każde w swym wydziale stósownych użyją kroków. — Tak tedy ministrowie i generalowie Espartery stawają na czele zarządów. Olozaga nazywa to aktem sprawiedliwości.

Z Paryża, dnia 5. Grudnia.

Depesza telegraficzna z Hiszpanii.

Bayonne, dnia 3. Grudnia. — Dekret składający Pana Olozagę z urzędowania d. 29. Listopada wyszedł. Exminister wytoczył skargę przeciw Heraldowi, który go o zbrodnię obrażonego majestatu obwiniał. Całe ministeryum, wyjąwszy PP. Frias i Serrano, podało się do dymissyi; wspomnianym ministrom w połączeniu z Prezesem i Wiceprezesem kongressu reorganizowanie gabinetu poleczone; zgromadzili się d. 30. Listopada w pałacu. Madryt d. 30. wieczorem był spokojny.

G r e c y a

Z Aten, dnia 19. Listopada

Dzisiaj rozeszła się wiadomość o oddaleniu Generała G. Kolokotronis z miejsca Adjutanta królewskiego. Krok ten ma być w związku z nadeszłą tu niedawno wiadomością, że tenże zamiast do Neapolu, udał się do Monachium; gdyż wiadomość ta sprawiła w kraju nader nieprzyjemne wrażenie. Już w tedy, kiedy szło o wybór miejsca pobytu w czasie jego wygnania, zwrócono uwagę na to, że wyjazd tego oficera, za przeciwnika uważanego, do Monachium, wzniesi podejrzenie, jakoby tamże wysłany był w celu skłonienia dworu bawarskiego do reakcyi. Aby przeto nawet pozoru takowych domysłów uniknąć, wyznaczono mu Neapol na miejsce jego pobytu. Ponieważ jednak wygnanie jego dopiero krótko przed odejściem francuzkiego statku parowego do Neapolu pływającego zadecydowano, tak, iż wsięć nań nie zdążył, przeto wsiadł na pokład austriackiego statku, który tegoż dnia do Tryestu odchodził, a ztąd zamiast do Neapolu, puścił się samowolnie do Monachium. Łatwo sobie wystawić, że najmniejszy pozór zdolny jest osłabić zaufanie narodu greckiego do swego Króla, tak potrzebne dla dobra kraju, tak umocnione uczuciem wdzięczności ku temuż Monarsze, który ofiarą w dniu 3. Września poniesioną uczucie to wzbudzić i utwierdzić potrafił. Powszeczną jest przeto opinia, że oddalenie Kolokotronissa od boku Króla koniecznym było, aby zboczenie od oznaczonego celu podróży surowo i publicznie skarcic.

(Nadesłano z Krakowa.)

FRACISZKA KRASIŃSKA.

(Patrz Nr. Gazety Pozn. 289.)

(Dokończenie.)

Już teraz karci się każde podrzeźnianie się dziejom w romansach i powieściach, a kiedy tyle zasłużony Wojcicki i inni odebrali już aż nadto za swoje, że nam w nędznych i słabych tylko szkicach odwzorowywali charaktery narodowe, cóż tu dopiero powiedziećby trzeba o dziełach dla teatru? jakżeż to ostro wypada potępiać ich błędy, kiedy przecież tak wielka znowu różnica powieść i romans — a scena? choć tak bliskie ich pokrewieństwo.

Powieści należą wyłącznie do beletrystyki; powieść czytują zwykle osoby już trochę ukształcone umysłowo, i aby cokolwiek obeznane z historią. — Ale teatr? to już świat ducha i wyobrażeń, który się najściślej spaja z życiem narodu; co w jego obrębie, swoim znowu życiem najpotężniej wraza się i rozniaga. Tu już wszyscy przy tym luminarzu, przy tém ognisku tłumnie i bez różnicy schodzą się oświecać i zagrzewać. Tu scena bezpośrednio wprost sama z siebie wywiera wpływ przeważny. Tu przez silne wstrząśnienie na zmysłach, wzbudza się myśl w duszy, rozwijają się wyobrażenia, tworzą się nowe wnioski i własne sądy o rzeczy. Tu z zachwytnego obrazu zarówno w duszy widza i słuchacza, obudza się zapal, uwielbienie, tworzy się miłość lub niechęć i zgroza. — Pytamy teraz, jakże skorzysta ten lud — naród — co to przychodzi do teatru po jedyną swoją edukacją, po jedyną dla siebie karmią umysłową, jakiego nabędzie wyobrażenia o historii, o życiu przodków swoich z tych dramatów i komedyi narodowych, w które zaopatrywały się dotąd ciągle nasze sceny, i jakież on z nich może wyprowadzić wnioski i sądy? Czyż nie powie i w prostocie swojej czyż nie zdefiniuje nam najlepiej tych utworów w ten sposób? At! pocziwie to były ludziska kiedyś. — Tatusz zawsze sobie gawęda, ale chłopaki zuchy, kochało się to na zabój, a jakie dzieweczki nad wszystko różne i sprytne, jak to umiały sobie łowić mężów z każdej strony, nawet królewiczów, no proszę! Ba! juścić dobre to były czasy, bo pięknie się stroili, a dużo i łebsko się kochali. — Oto — cała pono nauka i cała estetyczna korzyść z tych przeciężalych moralizowaniem mozolnie poronionych plodów — zredukują się na takie pojęcia przeszłości. — O grze aktorów i usposobieniu do różnych ról zostawimy sobie na inny czas do obszerniejszego rozbioru, tutaj tylko wynurzymy jeszcze za świeżej pamięci naszą obawę co dosztuk nadal.

Niedawno temu witał nas Edyp. Zmarłych wstały z klasycznego grobu, przez jakieś łaskawsze dla siebie fatum, a z tej dobrej sympatii terażniejszej naszej antreprzy teatralnej do wskrzeszania szkieleatów klasycyzmu — słusnie lękać się należy aby ztąd niewywiązały się znowu dalsze sympaty do nowo wykopiowanych z niego mumii. Słowem, jeżeliby repertoar krakowski chciał złożyć ad acta np. *Oblężenie Poznania* p. Pilichowskiego, całą tandetę gratów Dmuszewskiego i t. p. którym z duszy życzymy wiecznego spoczynku, radzibyśmy się zabezpieczyć, aby się doń nie zabłąkała jakim przypadkiem nowa znowu jaka klasyczna ramota Mieczysław, przez Pana Leonowicza Zalewskiego, z szumnym także tytułem historycznej tragedyi.

Krytyka nieznizła się do rozbioru takich utworów, z jakich rzędu jest tragedia Pana Leonowicza, tylko przez wzgląd na sławę naszych teatrów, co bez wybraku one narodowe oryginalne plody a właśnie w sam raz co najgorsze dobyte z różnych kątów, rozciągają jak zwykły lep na publiczność — orzeczymy kilka słów za przestrożę we względzie tego nowego dramatycznego dzieła. — Uprzedzamy i życzymy bowiem, aby każdy, komu się ta książeczka nasunie kiedy do rąk, czytał koniecznie jej przedmowę, to jest arcy już rzadki w dzisiejszym czasie, i ztąd dość ciekawy spis bredni i absurdów, jakie sobie za wstęp do swjej tragedyi położył Pan Leonowicz. Ztąd obeznawszy się z pojęciem autora o sztuce, z jego wyobrażeniami dramatyki, nie będzie się zapewne trudził nad odczytywaniem, lub użytkowaniem do sceny z dzieła, będącego wypadkiem tak umiejętnie wyrozumowanych teoryi. Nieczęsto już dzięki Niebu, ale jednak niekiedy nawiedzały nas w podobnym rodzaju klecone bez sensu i smaku wierszydła i pisemka, witały nas czasami to rymy P. Kurdynowiczowej w Warszawie, to konkury biednego poety tamże, to różne smalone duby na scene, ale od niepamiętnych już lat, od skonania walki o klasycyzm, nikt jeszcze nie poważał się, sam siebie bronić, chwalić, zalecać, rozumować, stawiać teoryą, targać się na najwyższe geniusze całej Europy, i bluźnić tak bezczelnie na naszą poezyą — co już doszła prawie najwyższego szczytu; jak to uczynił Pan Leonowicz w swojej przedmowie. Patron zażarty klasycyzmu, jako niby jego wskrzeszca, staje nam w zuchwałej postawie na grobie jego jak poczwarne jakieś widmo, i uraga mu i znieważa sam sobą i swoim dziełem — kiedy znowu wyschłą ręką natrzęsa się całemu światu, i wykrzywia jak burlesk wszystkim mistrzom w poezyi, co go

zdumiewiają i zachwycają od wieku. — Pomiata sztuką i poezyą tegoczesną, i stawia w jej miejsce to właśnie czego sam staje się karykaturą. My dotąd mniemaliśmy, że w naszych już czasach ktoś jeno u czupków zamknięty miewając podobne wizye, śmiałby je w interwałach choroby mózgowój spisywać i produkować światu, ale Pan Leonowicz uspakaja nas z tej obawy, bo powiada, że swoje dzieło stworzył tylko — w kozie — węglem na ścianie. Bogdajże! było zdołało ją tam w wieki, niestępując na papier! Alie autor wielbiciel wielki Woltera, na wzór jego niezechciał ramoty swojej zatracić tak marnie dla świata, spisał ją ze ściany, wyglądał na kopycie klasycznym, poprawiał »delikatnem gustem przez lat trzynaście a doprowadziwszy do szczytu naturalności« jako zupełne i doskonałe objawił dopiero światu torując mu drogę do nieśmiertelności dziwną swą przedmową. W ostatku zaś tę ciekawą historyą swoich pojęć estetycznych i rozumowań o poezyi dramatycznej zapieczętował nam biedny Pan Leonowicz swoim »usprawiedliwieniem« w którym żali się, że cenzury petersburska i wileńska, to zbywały drwinkami, to milczeniem jego pisma, niedając mu je drukować przez lat kilkanaście. — Niestety! Uprzedził nas także zawczasu Pan Leonowicz, że, jak pogardza naszą obecną poezyą, tak równie naszym dzisiejszym krytycyzmem, i miaruje wprost tylko »waryatem« jak to zwykle dzieje się u ludzi co sami miewają jakowe idea fixa — swojego jakiegoś już recenzenta, i zapowiada z góry, że »nowe obelgi zastaną go w tém samém usposobieniu umysłu« bo — on Pan Leonowicz depce z wysokości tego to umysłowego stanowiska, cały motloch dzisiejszych krytyków, a jedynie ódwołuje się tylko do — publiczności?? Zapomniał biedny P. Leonowicz, że świat literacki to nie Forum rzymskie, że to nie scena i nie arena, że go tu niewygłoszą na rynkach uliczniki, ani smarowozy nie powiozą w tryumfalnym wozie do ukoronowania laurowym wieńcem, ale że właśnie tylko ta cała czereda krytyków potępionych od niego, ta właśnie milionowa prawie cząstka z tego ogółu publiczności, której kieruje zdaniem i wyrabia sąd w rzeczach sztuki, ta jedynie w gazecie literackiej, za zuchwale i bezczelne pomiatanie uswięconej uwielbieniem ludów poezyi — której takie głosy uwłaczać niezdolne — rzuci tylko kilką słowy oburzenia i pośmiewiska za podobne nieupamiętałe ubliżenie rozsądkowi czytelników i publiczności w ogóle.

Wypowiedzenie

3½-procentowych listów zastawnych.

Z odwołaniem się na Najwyższy rozkaz gabinetowy z dnia 15. Kwietnia 1842. (Zbiór praw Nr. 14. za rok 1842.) zawiadamiamy posiadzicieli 3½-procentowych listów zastawnych, iż przy odbytém dziś według przepisów losowaniu 3½-procentowych listów zastawnych w terminie Świętego Jana 1844. do funduszu umorzenia potrzebnych, następujące numera wyciągnięte zostały.

Numer listu zastawnego	D o b r a.	Powiat.	Numer listu zastawnego	D o b r a.	Powiat.
bie-amortyzujący.			bie-amortyzujący.		

A. Na 1000 Tal.

19	587	Bzowo	Czarnków	3	380	Łęka wielka	Krobia
1	638	Chwałkowo	Gniezno	29	1193	Pogrzybowo	Odolanów
7	164	Dąbrowa	Babimost	30	1194	dito	dito
10	518	Kuchary	Pleszew	1	930	Pudliszki	Krobia
9	141	Kobylniki	Kościan	1	721	Zrzenica	Szroda
1	616	Lubasz	Czarnków	12	108	Ziemnice	Kościan
2	379	Łęka wielka	Krobia	1	281	Zalesie	Krobia.

B. Na 500 Tal.

21	467	Bzowo	Czarnków	6	868	Lubinia wielka	Pleszew
8	1148	Ceradz nowy	Szamotuly	9	1	Modliszewko	Gniezno
6	710	Fabianowo	Pleszew	7	1180	Oporowo	Szamotuly
25	1209	Grąblewo	Buk	16	426	Prusim	Międzychód
24	811	Gay	Szamotuly	31	1019	Pogrzybowo	Odolanów
12	175	Graboszewo kościelne	Września	11	744	Taczanowo	Pleszew
31	881	Jaraczewo	Szrem	9	666	Unia	Września
10	830	Lwówek	Buk	31	357	Zakrzewo	Krobia.

C. Na 200 Tal.

20	93	Bojanice	Wschowa	48	292	Miłosław	Września
17	1014	Czarnysad	Krotoszyn	39	473	Myślakowo	Mogilno
20	808	Dzwonowo	Wągrowiec	21	1001	Marcinkowo dolne	dito
16	26	Dąbrowa	dito	53	840	Pogrzybowo	Odolanów
10	117	Długie	Wschowa	49	396	Strykowo	Poznań
34	768	Kruchowo	Mogilno	10	13	Strychowo	Gniezno
3	100	Kleszczewo	Wschowa	10	383	Tarnowo	Kościan
25	174	Kobylniki	Kościan	12	970	Wieczyn	Pleszew
97	594	dito	dito	19	976	Zegocin	dito
76	328	Łęka wielka	Krobia	32	559	Zrzenica	Szroda.

D. Na 100 Tal.

40	962	Chwalibogowo	Września	56	542	Lubasz	Czarnków
32	560	Chwałkowo	Gniezno	45	775	Łagiewniki	Krotoszyn
19	995	Chrostowo	Września	21	812	Mierzewo	Gniezno
15	129	Długie	Wschowa	13	780	Miedzianowo	Odolanów
69	689	Kromolice	Krotoszyn	51	412	Strykowo	Poznań
6	1013	Kęszyce	Odolanów	92	357	Zakrzewo	Krobia.

Numer listu zastawnego		D o b r a	Powiat.	Numer listu zastawnego		D o b r a	Powiat.
bieżący	amortyzacyjny			bieżący	amortyzacyjny		

E. Na 40 Tal.

11	977	Bednary	Szroda	28	660	Pijanowice	Krobia
12	978	dito	dito	30	1264	Przybysławice	Odolanów
33	1474	Bobrowniki A.	Ostrzeszów	11	865	Strykowo	Poznań
31	1421	Chrustowo	Września	12	866	dito	dito
35	1287	Czewujewo	Mogilno	21	1537	Starogród	Krotoszyn
82	671	Chobienice	Babimost	44	68	Stoleżyn	Wągrowiec
51	1353	Drzęczkowo	Wschowa	47	71	dito	dito
52	1354	dito	dito	52	76	dito	dito
32	1299	Dzwonowo	Wągrowiec	55	79	dito	dito
58	1498	Grąblewo	Buk	25	802	Szymankowo	Oborniki
59	1211	Gutowy wielkie	Września	28	696	Sokolniki małe	Szamotuły
38	953	Gostyń II.	Krobia	37	1309	Sarbinowo	Wągrowiec
44	551	Kotowiecko	Pleszew	24	1133	Tarnowo	Kościan
27	1272	Mierzewo	Gniezno	33	1206	Taczanowo	Pleszew
18	1312	Mieszyn	dito	53	1179	Urbanowo	Buk
49	741	Nowe ogrody	Wschowa	22	1509	Wola czewujewska I. i II.	Mogilno
61	323	Owieczki	Gniezno			dito	dito
62	324	dito	dito	23	1510		
64	326	dito	dito	29	1137	Wyganowo	Krotoszyn
66	328	dito	dito	67	1437	Zakrzewo	Pleszew.
36	857	Osiek	Kościan				

F. Na 20 Tal.

15	416	Bożejewice	Szubin	28	593	Lwówek	Buk
66	115	Bojanice	Wschowa	65	262	Nowe ogrody	Wschowa
29	233	Brzostownia	Szrem	59	388	Pijanowice	Krobia
37	599	Chełkowo i Karmin	Kościan	83	582	Pudliszki	dito
27	692	Czachory	Odolanów	39	657	Sarbinowo	Wągrowiec
33	647	Dzwonowo	Wągrowiec	41	299	Szymankowo	Oborniki
48	651	Gącz	dito	38	39	Słowikowo i	
10	524	Kokoszki	Krobia			Galczyn	Mogilno
63	90	Kotowiecko	Pleszew	36	23	Strychowo	Gniezno.

Wypowiadając zwyż wyrażone listy zastawne niniejszém, wzywamy posiadzcicieli tychże, aby takowe z należącemi do nich kuponami od Bożego Narodzenia r. b. pod uniknieniem wydać się mającego na ich koszt wywołania publicznego, już w nadchodzącym terminie wypłaty prowizyi Bożego Narodzenia roku bieżącego do kassy naszej za odebraniem wdzielić się mającej na to rekognicyi, złożyli i następnie imienną wartość złożonych listów zastawnych w gotowiznie dnia 4. Lipca 1844. odebrali.

Przyczém się posiadaczom wylosowanych w terminie Bożego Narodzenia 1842. i Św. Jana 1843., a dotąd niezłożonych 3½-procentowych listów zastawnych ich złożenie do kassy naszej i odebranie za takowe przypadającego kapitału przypomina, a mianowicie: za termin Bożego Narodzenia 1842.

28/76.	Bojanice,	powiatu	Wschowa,	na	100 Tal.,
35/274.	Jankowice,	"	Poznań,	"	100 Tal.,
44/95.	Siemianice,	"	Ostrzeszów,	"	100 Tal.;
39/739.	Jankowice,	"	Poznań,	"	40 Tal.,
56/80.	Stoleżyn,	"	Wągrowiec	"	40 Tal.,
107/136.	Siemianice,	"	Ostrzeszów	"	20 Tal.;

za termin Świętego Jana 1843.:

54/485.	Bzowo,	powiatu Czarnków,	na 100 Tal.,
11/483.	Bożejewice,	« Szubin,	« 100 Tal.,
29/61.	Kotowiecko,	« Pleszew,	« 100 Tal.,
45/69.	Stoleżyn,	« Wągrowiec,	« 40 Tal.,
48/72.	Stoleżyn,	« Wągrowiec,	« 40 Tal.,
26/803.	Szymankowo,	« Oborniki,	« 40 Tal.,
9/863.	Strykowo,	« Poznań,	« 40 Tal.,
26/18.	Strychowo,	« Gniezno,	« 40 Tal.,
66/93.	Kotowiecko,	« Pleszew,	« 20 Tal.,
44/219.	Sokolnikimale,	« Szamotuły,	« 20 Tal.

Poznań, dnia 7. Grudnia 1843. **Dyrekeya Jeneralna Ziemstwa.**

Blacha miedziana z odnowienia dachu tutejszego magazynu w ilości 26 cetnarów 20 funt., ma być z wyższego rozporządzenia w terminie dnia 28. t. m. przed południem o godzinie 11. w magazynie Nr. 1. drogą publicznej licytacji sprzedana.

Poznań, dnia 8. Grudnia 1843.

Król. Urząd Prowiantowy.

Zmiana pomieszkania.

Mieszkam teraz przy ulicy Królewskiej Nr. 2. (rynek Nowomiejski w domu Nowackich)

C. Seidemann, majster ciesielski.

Balsam prawdziwy rośnienie włosów sprawiający Dra. Barona Dupuytren ze składu upoważnionego Pana Malard z Paryża w różnych delikatnych perfumach za słoik 1 Tal. i 2 Tal. od lat 6 w Berlinie u P. Lohse z Paryża wyłącznie i jedynie prawdziwy znajduje się. Dla Xięstwa Poznańskiego dostać można u Pana Konst. Orłowskiego w Poznaniu w Bazarze w jego głównym składzie kwiatów i perfumeryów etc.

Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publicznosci donoszę uniżenie, iż jako jubiler i złotnik osiedliłem się w mieście tutejszem. Ponieważ pracowałem we wszystkich stolicach Europy i najnowsze posiadam rysunki, jestem przeto w stanie, najpункtualniej, najgustowniej i najrzetelniej dopełniać powierzanych mi, zawodu mojego dotyczących poleceń.

Wilhelm Bielefeld,
przy Wrocławskiej ulicy Nr. 14.
w Poznaniu.

Grzegorz Jankowski w Poznaniu w Bazarze poleca wybór nowo sprowadzonych **tureckich tytoniów** wprost z Konstantynopola, również **Bazyli Joucoff** z Petersburga.—**Kanastry, Tytonie Obywatelskie** Nr. 1. i 2., **Narodowy** Nr. 1. i 2.—**Wielko-Polan** Nr. 1. i 2.

Cygara Hawańskie i Bremeńskie w cenach jak najumiarkowańszych.

Nowy nasz Handel nasion rozmaitych, tudzież skład najpiękniejszej porcellany, fajansu i szkła założony w Bazarze, polecamy szanownej Publicznosci, zaręczając, że zaopatrzeni jesteśmy w świeże i prawdziwe nasiona, i w różne wybory porcellany, które po pomiernych cenach sprzedajemy. Jan Szulc i Spółka.

Magazyn gotowych ubiorów Teodora Müller z Berlina jest ulica Wrocławska w Hotelu de Saxe p. t.

M. Kuhn**krawiec z Berlina.**

Ośmielam się zwrócić uwagę Prześwietnej Publicznosci na mój w starym rynku Nr. 52., narożniku Wodnej ulicy, w domu przedtém Pana Jahna, urządzony

skład modnych gotowych ubiorów dla mężczyzn.

Skład ten jest mianowicie stósownemi na terażniejszą porę roku przedmiotami tak obficie i szczegółowo zaopatrzone, iż tak pod względem każdego gustu, jakoteż uniarkowanych cen, zaszczycające mnie osoby dogodzone być mogą.

Prócz tego znajduje się zawsze dostateczny we wszech gatunkach dobor najnowszych i najgustowniejszych wyrobów na westki, szalów, szlipsisów, krawatów, prawdziwych wschodnio-indyjskich i innych jedwabnych chustek na szyję i kieszenionych, półkoszulków, mankietek, kołnierzyków i t. p.

Szanownym osobom budowie przedsiębiorącem polecam nowy, nieznajomy tu jeszcze gatunek obiciów do okien z otwierającami się środkowymi słupcami, wedle którego za lekiem naciśnięciem otwierają się razem oba skrzydła, i tym samym sposobem zamykają się znowu całkiem warownie. Okna z dwojakiemi tego rodzaju obiciami są u mnie do łaskawego obejrzenia. Równocześnie polecam dobor obiciów budynkowych z żelaza, mosiądzu z zielonym i żółtym bronzem, z najnowszemi i najgustowniejszemi ozdobami, i wszelkie najlepiej uskutecznione roboty ślosarskie, z przybicciem i bez przybiccia, w najumiarkowańszych cenach.

H. Schneider, ślosarz,
przy ulicy Bramkowej Nr. 14.